

KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

BŁOGOSŁAWIONA RODZINA ULMÓW Z MARKOWEJ

1.

24 marca 1944 r. w Markowej na Podkarpaciu, Józef i Wiktoria Ulmowie, ich dzieci oraz ukrywani przez nich Żydzi zostali zamordowani przez Niemców w wyniku donosu.

Podczas II wojny światowej Józef i Wiktoria Ulmowie wraz z sześciorgiem dzieci mieszkali w podkarpackiej wsi Markowa koło Łańcuta (woj. podkarpackie). Prowadzili gospodarstwo – Józef specjalizował się w uprawie warzyw i owoców, pszczelarstwie i hodowli jedwabników, jego pasją była fotografia, był też zaangażowany społecznie. Wiktoria prowadziła dom i zajmowała się dziećmi. Mieszkali z dala od gospodarstw innych mieszkańców wsi. W Markowej żyło około 20 rodzin żydowskich, w powiecie łącznie około 1000 Żydów. W pierwszej połowie 1942 r. większość z nich została wywieziona i zamordowana w ośrodku zagłady w Bełżcu, bądź rozstrzelana na miejscu. Od lipca trwały „polowania” na ukrywających się, którzy trwającą w regionie akcję eksterminacyjną usiłowali przeczekać w lasach i polach. Schrony budowali przeważnie w chaszczach i jarach. Józef Ulma pomagał jednej z rodzin przy konstruowaniu takiej kryjówki. Żydzi szukali też schronienia u mieszkańców okolicznych wsi. W Markowej, dzięki pomocy kilku polskich rodzin, wojnę przeżyło kilkunastu Żydów.

2.

KRYJÓWKA U RODZINY ULMÓW

Jesienią 1942 r. do domu Józefa i Wiktorii Ulmów przyszła żydowska rodzina Goldmanów z Łańcuta: Saul Goldman, który przed wojną był znanym w okolicy handlarzem bydła, i jego czterej synowie o nieznanym imionach (w Łańcucie nazywano ich Szallami). Ulmowie udzielili im schronienia na poddaszu. Wkrótce do ukrywających się dołączyły także dwie córki oraz wnuczka Chaima Goldmana z Markowej – Lea (Layca) Didner z córką o nieznanym imieniu i Genia (Gołda) Grünfeld. Wcześniej Goldmanowie ukrywali się i za opłatą pomagał im w tym Włodzimierz Leś, granatowy policjant, który mieszkał pod Łańcutem. Goldmanowie zostawili mu swój majątek, lecz Leś przestał udzielać im wsparcia i nie chciał oddać mienia. Wtedy udali się do Ulmów. Na poddaszu w domu Ulmów osiem osób żyło przez ponad rok. Mężczyźni pomagali przy garbowaniu skór, piłowali deski, rąbali drwa na opał. Ich praca została nawet przez Ulmę sfotografowana, podobnie jak wiele innych scen z życia codziennego rodziny. Wydawało się, że piekło okupacji jest gdzieś daleko. Ale to pozór – wokół była śmierć. Wszyscy widzieli ją wielokrotnie. Okna domu wychodziły na tak zwany okop, gdzie rozstrzeliwano Żydów.

3.

ZBRODZIA W MARKOWEJ

Tuż przed świtem 24 marca 1944 r. do Markowej przyjechali z Łańcuta niemieccy żandarmi wraz z granatową policją. Oprawcy byli dobrze poinformowani. Wiedzieli, w jakim celu jadą do Markowej i kogo tam szukają. Na poddaszu znaleźli ukrywających się Żydów. Rozległy się strzały. W ciągu kilkunastu minut z rąk żandarmów zginęli wszyscy członkowie rodziny: Józef Ulma, jego żona Wiktoria będąca w zaawansowanej ciąży, ich sześcioro dzieci oraz wszyscy ukrywający się Żydzi. Na Ulmów, prawdopodobnie w obawie przed utratą pozyskanego majątku, doniósł najpewniej Włodzimierz Leś. „Patrzcie, jak polskie świnie giną – które przechowują Żydów”, miał powiedzieć podczas egzekucji jeden ze sprawców, Joseph Kokott. Ciała ofiar na rozkaz Niemców zakopali mieszkańcy wsi. Jeden z braci Józefa, Władysław Ulma, zapisał w relacji: *W tydzień po tym wypadku ciała pomordowanej brata rodziny powkładaliśmy do trumien i wywieźliśmy na cmentarz. Ciała Żydów zabrała ekipa żydowska po wyzwoleniu.*

4.

UPAMIĘTNIE NIE LOSU ULMÓW I UKRYWANYCH ŻYDÓW

13 września 1995 r. Instytut Yad Vashem w Jerozolimie uhonorował pośmiertnie Józefa i Wiktorię Ulmów tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W 2016 r. w Markowej otwarto muzeum ich imienia, które poświęcone jest wszystkim Polakom ratującym Żydów w czasie Zagłady. Od 2018 r. w rocznicę tragicznych wydarzeń w Markowej – 24 marca – decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.

5.

10 września 2023 roku odbyła się beatyfikacja Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci - polskiej rodziny, która 24 marca 1944 roku, w wyniku donosu, została zamordowana przez Niemców za udzielanie pomocy Żydom. Uroczystość, miała miejsce we wsi Markowa na Podkarpaciu, gdzie Ulmowie mieszkali i gdzie zostali zamordowani z ukrywającymi się Żydami. Proces beatyfikacyjny trwał 20 lat.

Beatyfikacja Ulmów to jedno z największych wydarzeń o charakterze religijnym w Polsce ostatnich lat, ale także wydarzenie szczególne dla pamięci o wszystkich Polkach i Polakach, którzy w latach okupacji niemieckiej doświadczyli najcięższej z represji - kary śmierci za udzielenie Żydom pomocy.

Józef i Wiktoria Ulmowie to dziś najbardziej znane ofiary tego nazistowskiego prawodawstwa, a ich historia należy do najsłynniejszych spośród wszystkich Polaków uhonorowanych tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.